

**Ceny prenumeraty:**  
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 9-00  
z dostawą do domu . . . zł. 6-30  
na prowincji  
z przesyłką poczt. . . zł. 6-30  
za granicą . . . zł. 9-00

**Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:**

**25 gr.**

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimet. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-00. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 22. — Telef. Admin. 14-22. — Telef. Drukarni 14-27.

## NOWY POSEŁ RUMUŃSKI PRZY RZĄDZIE POLSKIM.

Warszawa, 6 października. (PAT.) Nowomianowany minister pełnomocny Rumunii Cretzeanu złożył swe listy uwiarytelniające Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej w sobotę, 12 bm., nie zaś, jak to pierwotnie zapowiedziano, w poniedziałek.

## WARUNKI PRODUKCJI W KOPALNIACH.

Londyn, 6 października. (PAT.) Kierownictwo Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów postanowiło zwołać na dzień 6 stycznia roku przyszłego przygotowawczą konferencję techniczną, mającą opracować sprawozdanie o warunkach produkcji w kopalniach. W konferencji wezmą udział delegaci Anglii, Francji, Belgii, Niemiec, Holandji, Austrii, Polski, Hiszpanii i Czechosłowacji. Delegacje reprezentować będą rządy tych państw oraz interesy przedsiębiorców i robotników.

## DZIESIĘCIOLECIE 73 P. P.

Katowice, 6 października. (PAT.) W dniu dzisiejszym stacjonowany w Katowicach 73 p. p., obchodził dziesięciolecie swego istnienia. O godz. 9:30, ks. biskup Niezgoda odprawił mszę polową. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz, oraz delegacje związków i organizacji społecznych ze sztandarami.

## POLSKA PIELGRZYMKĄ U PAPIEŻA.

Rzym, 6 października. (PAT.) Większość dzienników włoskich podaje dziś obszernie streszczenia wczorajszego przemówienia Papieża do pielgrzymki polskiej, opisując przytem dokładnie przebieg audiencji niezwykłą serdecznością, jaką ją znamionowała, dzięki wspomnieniom łączącym Papieża z Polską. Prasa podkreśla, że Ojciec św. zawsze o Polsce pamięta, czego dowodem jest zarówno Jego przemówienie, jak i przyjęcie, jakiego doznała pielgrzymka polska w Watykanie, oraz nastrój, jaki tam panował. W kołach prasowych i politycznych duże wrażenie zrobił zwłaszcza, znamienity zwrot Papieża, gdy udzielając swego błogosławieństwa, podkreślił, że daje je nie tylko pielgrzymce i przez siebie ukochanej Polsce, ale i tym, którzy kierują jej losami, aby Polska była taką, jaką być powinna. Zrozumiano ogólnie, że słowa te odnoszą się do osoby marszałka Piłsudskiego, dla którego jak wiadomo Papież miał zawsze i ma nadal głęboką przyjaźń.

## CENTRALNE ARCHIWUM POLSKIE W ROSJI.

Moskwa, 6-go października. (AW). „Izwestia“ donoszą, że instytut im Lenina otrzymał w darze od rządu sow. wszystkie archiwa polskich instytucji w ZSRR. Z archiwów tych utworzone będzie w Moskwie centralne archiwum polskie, które stale uzupełniane będzie materiałami odnoszącymi się do polskiego ruchu wyzwolającego w Rosji carskiej.

## Zamach na rumuńskiego ministra spraw wewnętrznych.

Bukareszt, 6 października. (PAT.) Wczoraj o godz. 14:30 jakiś osobnik, zaczajony w pobliżu ministerstwa spraw wewnętrznych, dał kilka strzałów rewolwerowych do samochodu, w którym znajdował się minister spraw wewnętrznych Fajda Voevod w towarzystwie swego sekretarza gabinetu. Jedną z kul przebiła szybę samochodu nie raniąc nikogo. Sprawca zamachu, zatrzymany przez policję, oświadczył, że nazywa się Goldenberg, liczy lat 20, jest z zawodu pomocnikiem handlowym, lecz od 3 miesięcy pozostaje bez

pracy. Goldenberg jest znany jako gorący wielbiciel komunizmu. Stwierdzono, że pozostawał on w stosunkach z tutejszemi kołami komunistycznymi.

Warszawa, 6 października. (G) Donoszą z Bukaresztu: Zamach na rumuńskiego ministra spraw wewnętrznych był dziełem spisku komunistycznego, kierowanego z Moskwy. Wynika to przede wszystkim z oświadczenia sprawcy zamachu Goldberga, który oświadczył, że występował jako mściciel pokrzywdzonych robotników rumuńskich.

## Wielkie włamanie do ambasady francuskiej w Berlinie.

Berlin, 6 października. (PAT.) W tuższej ambasadzie francuskiej, mieszczącej się na placu Paryskim, dokonano śmiałego włamania, przyczem

trupem nieznanymi sprawców padły ko sztowności ambasadora francuskiego De Magueri, wartości około 50.000 mk.

## Śmierć dwóch turystek w Tatrach.

Zakopane, 6 października. (PAT.) Korzystając z pogody, wybrali się na wycieczkę, aby zdobyć Zamartą Turnię od strony południowej, trzej taternicy, między nimi znany narciarz Bronisław Czech. Gdy znaleźli się o godz. 13:30 na szczycie, zauważyli, że tą samą stroną podchodzą dwie turystki, w których rozpoznali po zbliżeniu się były uczennice tutejszego gimnazjum Marzennę i Lidę Skoticzówny. W pewnej chwili taternicy zauważyli, jak z pod trawersu odpadła od skały

pierwsza postępująca w górę Lidja, która lecąc w przepaść, pociągnęła za sobą przywiązaną do liny swoją siostrę Marzennę. Obie runęły na piargi z wysokości 80 m. Turyści pospieszyli natychmiast na miejsce wypadku, aby udzielić pomocy nieszczęśliwym ofiarom, niestety znaleźli już tylko dwa zniekształcone trupy. Taternicy zeszli natychmiast na Halę Gąsienicową, gdzie zawiadomili o wypadku Pogotowie ratunkowe.

## Pogrzeb Stresemanna.

Berlin, 6 października. (PAT.) Uroczystość odprowadzenia na wieczny spoczynek zwłok ministra Stresemanna zamieniła się w olbrzymią manifestację hołdowniczą dla zmarłego kierownika polityki zagranicznej Rzeszy. O godz. 11 przed południem rozpoczęły się oficjalne uroczystości żałobne w Reichstagu. Na trybunie za katedrami zajęli miejsca ministrowie rządu Rzeszy, po lewej stronie przedstawiciele rządu pruskiego i krajów związkowych. Korpus dyplomatyczny zjawił się w komplecie w loży. O godz. 11 przybył na salę prezydent Hindenburg w towarzystwie wdowy po zmarłym ministrze i obu jego synów. Kanclerz Müller wygłosił przemówienie żałobne, sławiąc zmarłego jako wiernego syna ojczyzny. Wśród dźwięków marsza żałobnego wyniesiono następnie trumnę przed schody główne, gdzie w imieniu stronnictwa ludowego którego zmarły minister był twórcą, wygłosił przemówienie wiceprezydent Reichstagu von Kardorf. Wśród uroczystego milczenia zebranych tłumów,

orszak żałobny ruszył w kierunku cmentarza. Po obu stronach ulicy ludność utworzyła szpalery. Przed Urzędem spraw zagranicznych kondukt zatrzymał się na kilka minut. Tam też prezydent Hindenburg pożegnał się z rodziną zmarłego. O godz. 13:45 orszak przybył na cmentarz, gdzie po odprawieniu modłów, wśród bicia dzwońw złożono trumnę do grobowca. Nad otwartym grobem, stosując się do życzenia zmarłego, wyrażonego w ostatniej woli, odśpiewano „Reutschland, Deutschland über Alles“.

## POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 6 października. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. W Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 7 bm. Na wschodzie, południowym wschodzie i w środku Polski jeszcze dość pogodnie, na zachodzie i w górach stopniowy wzrost zachmurzenia oraz nieco chłodniej. Słabe, potem umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

## JEDNOLITY FRONT POLSKI PRZY WYBORACH KOMUNALNYCH NA ŚLASKU CIESZYŃSKIM.

Katowice, 6 października. (PAT.) Polska Zachodnia donosi, że wczoraj odbył się w Cieszynie zjazd delegatów chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, organizacji politycznych i gospodarczych z całego Śląska cieszyńskiego, oraz przedstawicieli Związku Śląskich Katolików i polskiego Stronnictwa Ludowego. Na zjeździe uchwalono jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą powstanie na Śląsku cieszyńskim jednolitego frontu polskiego dla przeprowadzenia wyborów komunalnych na listę zjednoczonych Towarzystw i organizacji.

## SKON WYBITNEGO PUBLICYSTY.

Wilno, 6 października. (PAT.) Dziś po południu zmarł po dłuższej chorobie znany publicysta i literat Czesław Jankowski, honorowy prezes Syndykatu dziennikarzy wileńskich.

## PODWYŻKA PŁAC W GÓRNICTWIE NA ŚLASKU.

Katowice, 6 października. (PAT.) Obradująca od wczoraj komisja pojednawcza i arbitrażowa nad sprawą zarobków w górnictwie wydała dziś orzeczenie, mocą którego ogólne zarobki w górnictwie podwyższą się o 4 pr. Ponadto przyznaje się dodatek wyrównawczy dla szeregu kategorii górników. Tak np. górnicy przodownicy, pracujący na niższych filarach — 10 proc. poza ogólną podwyżką zarobków. Dalej podwyższone zostały stawki minimalne robotników niefachowych zarówno na powierzchni, jak i pod powierzchnią kopalni. Między innymi został przyznany dodatek wyrównawczy w wysokości 1 zł. 20 gr. dziennie dla wozaków. Ponadto przyznany został pewien dodatek wyrównawczy dla inwalidów. Orzeczenie to obowiązuje od dnia 15 września rb. do 31 grudnia r. 1930 z tem, że może być wypowiedziane w dniu 30 listopada 1930 r. W wypadku jednak stwierdzenia wzrostu drożyzny o 10 proc., licząc od dnia 1-go października rb. umowa może być wypowiedziana nie wcześniej jednak niż na 1 września 1930 r.

## ZWYCIĘSTWO ZWOLENNIKÓW AMANULLAHA.

Wiedeń, 6 października. (PAT.) „United Press“ donosi z Peszawaru: Cho ragiew Amannulaha powiewa znów nad miastem Kandahar. Jest to pierwszy skutek niedawnego zwycięstwa Nadar Khana, b. ministra wojny eks-króla. Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o odrywaniu się szczepów afgańskich od uzurpatora. Habibullaha. Szczep Mohmand posuwa się od wschodu w kierunku Kabulu. Także i szczepy kandaharskie przyłączyły się do Nadir Khana i w ten sposób miasto Kandahar jest pod kontrolą wiernego zwolennika eks-króla Amannulaha.

**APOLLO!** Jeszcze krótki czas! Niezwykły film który zdobył przebojem cały świat artystyczny  
**GIRLS'Y PARYŻA** z **ZUZY VERNON**  
 Zniżki ważne. Ceny normalne.

## Dzień LOPP we Lwowie.

INAUGURACJA TYGODNIA LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA.

Przy przepięknej pogodzie dzień wczorajszy tworzył inaugurację Tygodnia LOPP., tej tak bardzo potrzebnej instytucji, która od szeregu lat spełnia swe szczytne zadanie i niemało poświęca trudu, aby ją znaczyć pięknymi wynikami. Szereg imprez dnia wczorajszego miało na celu propagandę zadań Towarzystwa wśród jak najszerszych sfer społeczeństwa, aby je pociągnąć do współpracy i materialnego poparcia, od którego w pierwszym rzędzie zależy rozmach i wyniki podjętej przez Towarzystwo Pracy.

W ciągu dnia przygrywały na kilku placach w śródmieściu orkiestry cywilne i wojskowe a u wystawionych na pl. św. Ducha i pl. Akademickim samolotów przygodni mówcy przemawiali na temat ważności zadań LOPP. i potrzeby materialnego jej poparcia.

### Nabożeństwo w Bazylice.

Tydzień LOPP. rozpoczęto nabożeństwem w Bazylice. Wzięło w niem udział prezydium Wojewódzkiego Komitetu tej organizacji z r. Rybickim, dr. Łozińskim i mjr. Tiegerem na czele, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, korporacje akademickie, uczniowie Szkoły mechaniczno-lotniczej ze Skniłowa i wiele publiczności.

Pierwsza imprezą propagandową był

### pochód

drużyn obrony przeciwwgazowej z uwzględnieniem sprzętu, służącego do obrony gazowej. W pochodzie wzięły udział formacje wojskowe i cywilne. Na czele pochodu jechał samochód L. O. P. P. z afiszami propagandowymi i siedzący wewnątrz ludźmi w ubraniach przeciwwgazowych i w maskach.

Z kolei szły poszczególne formacje, zatem najpierw obsługa schronu karabinów maszynowych i baon sanitarny, desyngektor do odkażania ubrań zakażonych i biedka z gołębiami. Dalej szła kompania Policji Państwowej w maskach gazowych, dależeńskie i meskie drużyny Przysposobienia Wojskowego, uczniowie Szkoły mechaniczno-lotniczej, oddział strażaków, wreszcie zamykał pochód samochód pożarny „Zuch“ z obsługą strażacką w maskach i ubraniach przeciwwgazowych.

Pochód uformował się na placu

przed gmachem wojewódzkim, gdzie zebrał się Komitet wojewódzki z r. Rybickim na czele oraz niestrudzeni członkowie Komitetu wykonawczego, mjr. Baszniak, mjr. Tieger, kpt. Sienkiewicz, kpt. Fiedler, — tłumy publiczności w gęstych szpalerach przypatrzywały się formowaniu się tego oryginalnego pochodu, w którym ludzie, ko nie, psy przybrane były w maski ochronne przeciwwgazowe. Oryginalny ten pochód ruszył w południe ul. Ruską, Rynkiem, ul. Trybunalską, pl. św. Ducha i Marjackim, dalej ul. Akademicką, Fredry, Batorego, pl. Bernardyńskim i Czarnieckiego przed gmach wojewódzki, gdzie się rozwiązał. Budził w mieście bardzo duże zainteresowanie dzięki nadzwyczaj pomysłowemu swemu ujęciu i był niemałym środkiem propagandowym w kierunku poparcia tak wzniosłych zadań Towarzystwa.

Po godz. 14-tej nieprzeliczone tłumy publiczności zmierzały w kierunku błonia janowskich, gdzie odbył się

**pokaz nowoczesnej walki polowej** przy użyciu eskadr samolotowych jako służby wywiadowczej z całym aparatem nowoczesnej walki, w pewnej mierze z łatwo zrozumiałych względów jedynie maskowanej.

Zadaniem przedstawionego zadania była teza, że najlepszą obroną przed działalnością lotnictwa nieprzyjaciela jest zapewnienie sobie przewagi w powietrzu przez własne lotnictwo. To bowiem może krążyć nad obiektem, powierzonym do strzeżenia, wysuwa posterunki obserwacyjne, awizujące wczas nalot nieprzyjacielskich eskadr lotniczych.

Oddziały piechoty umocniły się w terenie i zabezpieczyły posterunkami obserwacyjnymi, używając umówionych sygnałów w chwili zbliżenia się lotników nieprzyjacielskich. Posterunek obserwacyjny piechoty podał sygnał o niebezpieczeństwie, wobec czego oddziały walczące w ziemi skryły się i stosowały bierną obronę przeciw lotniczą. Gdy nie ma przewagi lotniczej, oddziały takie są narażone na duży że straty w zabitych i rannych oraz ulegają demoralizującemu wpływowi. Lotnicy nieprzyjacielscy urządzili ponowny nalot, wobec czego zaalarmowane własne lotnictwo myśliwskie zbliżyło się celem niesienia pomocy

BORYS PILNIAK.

## Nagrobek.

Tłum. Wl. L.

Księżyc nad Bosforem jest dwa razy tak wielki, jak w Moskwie. Woda doprawdy jest koloru wody, a przy ujściu do Czarnego Morza wznoszą się grzyby Charybdy i Scylli, obok ruin twierdzy genueskiej. W stambulskim muzeum wojskowym, w kościele bizantyńskim św. Ireny, przechowuje się łańcuch, którym zamknięty był Złoty Róg. Pod gruzami twierdzy Mohameda Zdobywcy pokazuje miejsce, gdzie wylądował na czółnach swoich ruski książę Oleg, który nigdy tarczy swej nie zawiesił na bramach Carogradu. Djabli wiedzą jak się tu wieki ludzkości wzajemnie wypierały. Tu każdy kamień — to epopeja, cały Stambuł, cały Bosfor to wielki cmentarz twierdzy i epok, przerywany cmentarzami ludzi. Zrozumiała jest rzecz, dlaczego Turcy niczego robić już nie chcą... Zapewne ów pociąg do starożytności trybu życia, uczynił ich żebrakami mimo bujność stuleci i słonca.

Jest tutaj jakaś dobra, młoda zachwalność, pluskanie wody u wiosel wioslarza, kapiel księżycy w morzu Marmara. Wiek angielskiego dowcipnisia Oskara Wilde'a, przystosowany do Stambułu. Można tu żyć latami i zapomnieć, że Turcy posiadają swój język, w Turcji bowiem mówi się wszystkimi językami świata.

Pośród wysp książęcych, od Prinkipo, z wysp ziemskiego Raju, jak nazywają się u Baedekera, Stambuł zapewne jest bajka. Podróż też jest bajeczna. Kilkądzi kapie swoje w księżycu, w Marmara, w spokoju fal i wiatru. Przyjaciel mój Fekrid-bej pyka sobie fajeczkę i rozmawiamy po rosyjsku. Kamienne schody opadają w szkło księżycowej wody. Wioslarz wyjmuję z mego etui dwa papierosy, rednego przeczornie umieszczając sobie za uchem. Zostawiam Fekrid-bejowi pierwszeństwo, śmiejemy się i najgrzeczniej w świecie znikamy pod palmami.

Ona wychodzi naprzeciw, nasza bohaterka, mój tajemniczy romans. Jej arabska służebna zgina się w uniżonym ukłonie. Arabczyk biegnie do kawiarni, zonglując taca, niby błazen cyrkowy.

Ona, nasza bohaterka, do europejsku

własnym oddziałom, walczącym na ziemi.

Wywiązały się walki obu eskadr lotniczych, budzące duże zainteresowanie pięknymi ewolucjami. W walkach tych brała udział broń maszynowa z ziemi. Druga część programu objęła następujące założenie. Nieprzyjaciel zajął od północy dworzec kolejowy Kleparów i bronił go wysuniętymi oddziałami. Celem odparcia tych oddziałów zarządzono zostało natarcie własnej piechoty przy współudziale lotników i użyciu gazów. Atakiem swym piechota ostatecznie decydującym uderzeniem załamała i pobiła wroga.

Na obszernych błoniach janowskich zebrało się kilkanaście tysięcy publiczności, przypatrującej się z dużym zainteresowaniem pokazowi walki, prowadzonej pod wytrawnym kierunkiem mjr. Zajęca z 40 pp. przy pomocy kpt. lotnika Kossowskiego. W walce wzięły udział formacje z trzech pułków

piechoty oraz z pułku lotniczego. Cała ta impreza przyszła do skutku dzięki dowódcy gen. Popowiczowi i gen. Czumi, którzy poszli Komitetowi jak najdalej na rękę oraz przy współpracy płk. Domesa z pułku lotniczego. Dzięki mjr. Zajęcowi poszczególne fazy bitwy odbywały się z nadzwyczajną precyzją, wywołując ogólne uznanie tak licznie zebranej publiczności.

### Film propagandowy.

W sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda, staraniem Komitetu wyświetlany jest film propagandowy pt. „Pogrom chmur“. Piękny ten film wyświetlany będzie w ciągu całego tygodnia w godzinach wieczornych, to też niewątpliwie tłumy pospieszą, aby zasilić kasę Towarzystwa i oglądać ekran. Tą imprezą kieruje p. Sługocki. W tygodniu wyświetlane będą filmy w innych teatrach świetlnych, o czym doniosą afisze.

## „Jeśli ten Sejm konstytucji nowej nie da -- to my ją damy“.

Z ramienia B. B. W. R. na miasto Lwów odbyło się wczoraj w ratuszu zebranie publiczne. — Na porządku dziennym zebrania, któremu przewodniczył p. dr. J. Brzeski było przemówienie posła Polakiewicza o sytuacji politycznej, oraz referat posła p. Mazurkiewicza o sytuacji gospodarczej Polski.

Wśród publiczności wypełniającej po brzegi salę znajdowali się licznie zebrani Ciekawości.

Poseł Polakiewicz nakreślając obecną sytuację polityczną wykazał dobitnie nierzeczowość opozycji obozu niby narodowego, którego prasa w swem zacietrzewieniu i nienawiści do rządu, poprzestaje na nielogicznej krytyce, nie wysuwając żadnego pozytywnego programu. Analizując z kolei dalszą opozycję, wskazał na istotne przyczyny, jakie skłoniły PPS. (CKW) do zwrócenia się przeciwko rządowi — a mianowicie sprawa Kas Chorych.

Mimo burzy protestów, którą we właściwy sobie sposób zebrani na sali CKW. starali się wywołać, p. poseł Polakiewicz dokończył swego przemówienia. Ostatnie zdanie które cytujemy dosłownie „Zrobimy wszystko, żeby nawet ten sejm konstytucję Polsce dał — jeśli ten sejm tej konstytucji nie da, to my ją damy“, zostały przyjęte entuzjastycznie przez całą publiczność włącznie z Ciekawościami.

Z tego można wywnioskować, że

Ciekawostom chodziło jedynie o bolesną dla nich sprawę Kas Chorych, z resztą przemówienia, zgadzali się najzupełniej. Poseł Polakiewicz obiecując odpowiedzieć na wszelkie rzeczowe za pytania Ciekawostom, oddał głos p. Mazurkiewiczowi, który w jasny i dostępny każdemu sposób naszkicował obecną sytuację gospodarczą — zaznaczając, że mimo ogromnego wysiłku opozycja nie może się doszukać w polityce gosp. rządu — żadnego niekorzystnego pociągnięcia.

Przemówienie swe zakończył wezwaniem społeczeństwa do oszczędności, do zaufania do własnych ludzi i własnej waluty.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos Ciekawości, a odpowiedział im p. poseł Polakiewicz zamknięto zebranie o godz. 8:30.

==□==

### RAPORT P. DEVEYA — W POŁOWIE LISTOPADA.

Warszawa, 6 października. (zo). Bawiący obecnie we Francji na urlopie wypoczynkowym, doradca finansowy p. Devey powraca do Warszawy w końcu października. Raport jego za trzeci kwartał r. b. będzie ogłoszony około połowy listopada.

==□==

podaje nam dłoń do pocałunku. Fekrid-bej wycynia ukłon turecki, ręka na serce, ku ustom, na czoło. Ona, bohaterka nasza, wesoła niespodzianka, radość zuchwała, ona, pisarka turecka, której oczy wspanialsze są niż morze Marmara. Jej dziadek, Basza Abdul - Hamid, jej babka, sultanowy podarunek dla dziada, jej ojciec, lekarz i profesor — tam, wogóle tej prawowitości, gdzie występować należy we fraku. Ona — wolna pisarka, wolna kobieta, samotna kobieta w spoczynku, która ubiegłej wiosny porzuciła swego niemieckiego małżonka, aby się oddać słodkiej bezczynności — jesienią w Paryżu, w grudniu w Madrycie, aby pisać niby turecki Wilde, strzelać dowcipami, pić kawę i palić nargile.

Jej mały domek przytyka do rajy pokrytego palmami. W jej pokoju gościnnym stoi duża sofa, zarzucona poduszkami, książkami, mnóstwem pachnidła i lakoci. Ona żyje na tej sofie. Aratka milczy.

Czuje się radośnie, awanturniczo. — Rozplywam się w komplementach, które tłumaczy przyjaciel mój Fekrid-bej. Nie kępuje mię powierzenie wywarzeń moich miłosnych tłumaczowi — i plotę, że oczy naszej gospośi wspanialsze są niż Bosfor — i że — do dia-

bla — w pięknych oczach kobiety wyczytać można całą historię biblijną. Opowiadam jej o polowaniach na wilki w Rosji, o śmęgu rosyjskim, o lasach i chatach mojego kraju, gdzie będę przypominał Bosfor, który odbija się w oczach mojej gospośi. Ona się śmieje. Czujemy się wesoło i głupio. Ona zaklina się, że przyjedzie do Moskwy, by zabić wilka, aby przeżywać białe noce Dostojewskiego i aby skrócić sobie w Moskwie te noce grudniowe, które na całym świecie są najwspanialsze, co właśnie jej opowiedziałem.

Arabka przynosi kawę i nargile. Kilkądzi śpiewa na dole pieśni i czeka cierpliwie. Księżyc zdwojonym blaskiem wdiera się do pokoju, na sofę. Ziemia pachnie morelami. Oczy naszej gospośi są łobuzerskie.

Zaczynam nową tyradę, że odurzyły mię stulecia Bosforu, że pod samochodów w dzień i fantastyka nocy, przepelnienie wieków Scylli, Charybda, Galata, Jedykula\*) zrobiły mię pokornym i powtarzam, że wszystko to odbija się w jej oczach.

(Dok. nast.)

\*) Jedykule — (zamek siedmiu wież) dzielnica Stambułu nad Marmara — przyp. tłum.

# TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

## Dotychczasowe Polskie Wystawy Łowieckie.

Wystawa Poznańska 1929 r. — Wystawy lwowskie: 1927 r. i 1922 r. Pawilon leśno-łowiecki na PWK. we Lwowie 1894 r. — Wystawa światowa w Wiedniu 1910 r. — Wystawa warszawska 1912. — Wystawy te w cyfrach.

Dotychczas prawdziwej polskiej powszechnej wystawy łowieckiej w całym słowie tego znaczeniu nie mieliśmy. Były to tylko wystawy trofeów. Działu naukowego, tak pojętego, jak to opracował ś. p. Spausta na wystawie lwowskiej 1894 r., nie było nigdzie; działu książki łowieckiej wogóle nie było. Wystawa poznańska dała nam tylko kilka książek, które są obecnie w handlu, zapominając zupełnie o całości, o poglądzie retrospektywnym.

W dziale sztuki mamy prawdziwe arcydzieła malarskie; w Poznaniu widzieliśmy zaledwie kilka celniejszych obrazów. Wystawy siideł i broni myśliwskiej również nie było — main znowu na myśli przegląd tej bodaj od XVIII w. Zapomniano również o faunie ziem polskich prehistorycznej — wystarczyłyby bodaj obrazy.

Najlepsze dane, by spełnić zadanie „Pierwszej polskiej powszechnej wystawy łowieckiej” miała stanowczo obecna wystawa poznańska. Niestety, była ona tylko „pierwszą polską wystawą powszechną trofeów i zbiorów łowieckich” ziem całej Polski. W innych dziedzinach, związanych ściśle z łowiectwem, były braki a nawet błędy ogromne. A nawet w dziale trofeów — zdaje mi się — podział wieńców jeleni na wieńce „Zach. Polski”, wieńce „Środkowej Polski” i wreszcie wieńce karpackich jeleni — jest błędny, gdyż mamy tylko wieńce jeleni nizinnych i karpackich.

Również i lwowska wystawa z r. 1927 była tylko wystawą trofeów — tak, jak inicjatorzy teje sobie postanowili i dlatego słusznie rościć sobie może pretensje do nazwy „pierwsza polska wystawa łowiecka”. Niestety — zawiodło wówczas Poznańskie nie z naszej winy.

Mimo tego doborom i jakością trofeów nadto estetycznym ułożeniem wystawa ta wysuwa się na plan pierwszy dotychczasowych wystaw łowieckich.

Słabo wypadła „I. wystawa łowiecka we Lwowie w r. 1922.” Był to pierwszy odruch myśliwych Małopolski, którzy czynem tym wykazali, iż mimo strasznej dewastacji Małopolski Wschodniej z lat 1914—1921. godło św. Huberta zdołali uratować. Zasługa tej wystawy, to bezsprzecznie przywilej „pierwsza wystawa łowiecka” i przygotowanie podstaw wystawy z r. 1927.

Z wystaw przedwojennych godne wspomnienia są trzy wystawy, na których łowiectwo polskie świetnie złożyło świadectwo bogactwa polskiej fauny. To pawilon leśno-łowiecki na PWK we Lwowie w r. 1894, pawilon łowiecki t. zw. „Galerja” na Wszechświatowej wystawie łowieckiej w Wiedniu w r. 1910, oraz dział łowiecki na wystawie sportowo-przemysłowej w Warszawie w r. 1912.

Wystawa lwowska z r. 1894 była faktycznie pierwszą polską wystawą łowiecką, która obok bogactwa trofeów miała doskonale i poglądowo zorganizowany dział naukowy (śp. Spausta był twórcą tego). Widzieliśmy tam żywe zwierzęta, ich wzajemny stosunek do siebie, rolę człowieka wobec zwierzęcy, pożytek z niej, szkody przez nią działane itp. Pierwszeństwo na tej wystawie miały tylko myłkusy (roggi nieregularne); śp. Simon wystawił takich myłkusów 185. Skowroński 105. Wystarczy przeczytać sprawozdanie fachowe z tej wystawy, by zrozumieć iż myłkus był tu wszystkim.

Inaczej jest już w r. 1910 w Wiedniu. Tu myśliwi małopolscy dali to, co nie ma najlepszego i nie minie się z prawdą,

jeśli powiem, iż pod względem jakości, doboru, siły trofeów była to najlepsza wystawa polskich trofeów. Tu też zdobywamy 2 rekordy światowe (niedźwiedź śp. Andrzeja Potockiego i parozę sarnie St. hr. Mycielskiego), 7 nagród pierwszych, 13 drugich, 3 trzecie — nadto złoty medal. Konkurencja była trudna, bo cała Europa dała to, co miała najlepszego — do tego sędziami byli Niemcy. Pawilon nasz dzięki estetycznemu urządzeniu i doborowi trofeów stał się prawdziwą atrakcją tej wystawy i szeroko rozniósł sławę polskich łowisk. Brakowało jednak w Wiedniu żubrów białowieskich — brakowało łopaciastych łosów poleskich, rosochatych jeleni spalskich — Rosja w tej wystawie udziału nie wzięła a my byliśmy jeszcze wtedy rozdarci.

Daje nam to za to wystawa łowiecka warszawska w r. 1912, w ramach wystawy sportowo-przemysłowej w parku Agrycoli. Patrząc wówczas na trofea carskie z Białowieży i Spawy, na faunę Pilawina, na trofea Dawidgródka, łopaty łosi puszczy berezowskiej, żubra z pod Grodna, a dołączając do tego wspomnienia z przed 2 lat z Wiednia, zrozumiałem, iż łowiectwo polskie nie ma sobie równego w Europie. Niestety — gdzie dziś są te trofea, te łby żubrów, jeleni, wilków, danieli, dzików, łosi, gdzie ten wspaniały niedźwiedź Gruszeckiego, wysokości 2 m. 65 cm. a wagi 500 kg., gdzie egzotyki z kraju Somali Tomasz hr. Zamoyskiego, który sam w czasie od r. 1881—1912 ubił 77 sztuk z egzotyki a 24.794 sztuk zwierzęcy krajowej! Wierzę, iż trofea przechowywane w Warszawie uratowano — lecz gdzie reszta? Czy tak znikła, jak niezapomniany Pilawin, którego ściana pełna trofeów w Warszawie żywo mi tkwi do dzisiaj w pamięci. Ciężkie i niepowetowane to straty, jakie w ofierze wojnie złożyły nasze Kresy Wschodnie i niejedyn okaz, który zdobył wystawę lwowską 1894 r., wiecieńską 1910 r. lub warszawską 1912 r., znikł bezpowrotnie.

Przypatrzmy się teraz statystyce tych sześciu wystaw, o ile taka możliwa była do przeprowadzenia.

Brak mi dokładnych cyfr z wystawy lwowskiej z r. 1894. Według sprawozdań „Łowca” wystawiono 5 odyńców całych, 40 łbów, kilkadziesiąt par szabl, 13 rys, 14 żbików, 10 niedźwiedzi całych, kilka skór z łbami, kilkanaście wilków (4 całe), około pół tysiąca parozę sarnich — z czego prawie 360 myłkusów, bardzo mało wieńców jeleni, z których wymieniono 12-staka ze Smorza, 14-staka i dwa 16-staki Słoneckiego oraz łopaciarza Cichlarza ze Spasy i 20-staka Fedorowicza, 22 guszczów, cietrzewi i wiele innego ptactwa. Na wystawie tej widzimy żubra i łosia Liechtensteina z Białowieży i z nad Berezyny, nadto łosia Mielżyńskiego. Warto zaznaczyć iż osobne pawilony z trofeami mieli Roman i Andrzej Potoccy, bar. Popper, dobra brodzkie, żywieckie, skolskie, tłumackie, Fund. hr. Skarbka i dobra rządowe. Wystawa ta dała pełny obraz krajowego gospodarstwa łowieckiego, mającego w sobie tradycję rycerskiej zabawy — noszącego obok tego i dochód. Ona jedna, dała prawdziwy obraz naszego łowiectwa, zbliżyła się najbardziej do ideału prawdziwej wystawy łowieckiej — niestety — była to tylko wystawa Galicji a nie Polski.

Na wystawie w Wiedniu 1910 roku widzimy z łowisk Galicji: 3 całe dziki, (w tem 1 biały), 14 łbów, 64 szabl. Jeleni: 3 całe — dwa walczące, 9 łbów, 122 wieńców; niedźwiedzi 5 ca-

łych, skóra 1; saren: 2 całe, 10 głów, 759 parozę; żbików 15; rys 3, skór 4; 1 biały lis; wilków 3 całe, 2 łby, 2 skóry; guszczów 7, wachlarzy 3, cietrzewi 4, orłów 7, łabędzi 1, puhaczy 2 i wiele innego ptactwa. Pod względem wartości i siły trofeów wystawa najlepsza — wysoko podniosła nasz prestige łowiecki w oczach Europy.

Cyfrы z wystawy warszawskiej r. 1912 są niedokładne. Według sprawozdania w „Łowcu” seniora naszego łowiectwa p. Krogulskiego, były na tej wystawie reprezentowane rewiry Białowieży, Spawy, Pilawina, Dawidgródka; nawet z Uralu, Kaukazu, stepów i gór azjatyckich były trofea. Widzimy wieńce jeleni wapiti, kaukaskich i marali, widzimy całe żubry (3) i kilka łbów, kilkanaście par łopat (Łilpopy i Knothe), wieńce jeleni — wśród tych karpacki ks. Montenuowo, który zdobył w Wiedniu rekord światowy i 22 stak Łilpopy, 12 łbów wilczych, 4 rysie, 6 guszczów, 8 cietrzewi — nadto 72 wachlarzy i 27 łir, 7 niedźwiedzi całych obok łbów i skór — 181 ptaków Morstina — wspaniałą egzotykę T. hr. Zamoyskiego, kilkadziesiąt par parozę sarnich Glinki, hr. Brzozowskiego Łilpopy, Wernera, Halperta, Starzeńskiego (60), Branickiego, Wielopolskiego i w. in. Był i dział naukowy — praca „Polskiego Biura Leśnego”, Jana Sztolmana, Br. Wysockiego, Mar. Łączkowskiego, Medale złote za trofea zdobyli wówczas J. hr. Tarnowski, H. Dembiński, Werner, Nowicki, An. ks. Lubomirski, Szwajcer; małe srebrne: Brzozowski, Halpert, Plater, Stark, St. ks. Radziwiłł, Tyszkiewicz, Wł. hr. Pusłowska i Knothe.

Na wystawie lwowskiej w r. 1922 widzimy: 249 parozę sarnich i dwie głowy; wieńców 52 i dwie głowy; dzików: cały 1, łbów 19, szabl 58; wilków — cały 1, łbów 3, 2 skóry niedźwiedzi, łosi łopat 3, żubra łeb 1, rys 2, żbików 1, guszczów 9, cietrzewi 2, łabędzi 3, orzeł 1 — nadto 2 czaszki dzicze, 2 wilcze, 4 niedźwiedzie, 1 żbicza, 1 biały rogacz, żóraw, kilkanaście ptaków.

Na wystawie lwowskiej w r. 1927 jest olbrzymi postęp i ilościowo i pod względem doboru i siły trofeów. Je-

leni wieńców 196 — jedna głowa; parozę sarnich 533, dwie głowy; dzików — całe 3, łbów 20, szabl 91, skór 2; niedźwiedzi całych 6, łbów 5, skór 11; wilków całych 4, łbów 12, skór 13; rys 7, łbów 5, skór 4; żbików 7, łbów 2, skór 2; łosi łopat 11, łbów 2; łeb żubra 1, czaszka 1; danieli 1, reniferów 1, 1 cały bizon (bar. Götza-Okocimskie go), guszczów 9, cietrzewi 4, białych 2 — nie licząc wachlarzy i łir, łabędzi 2, dropi 2, sepów 2 — nadto łisy, borsuki — oraz ogromną ilość ptactwa — orłów, jastrzębi i in. Mieliśmy nawet — dzięki Muzeum Dzieduszyckich okazały ryb krajowych. Swe własne ściany mieli tu Barańscy, Bielski, Götza-Okocimscy, Muzeum Dzieduszyckich, Potoccy, Orski, Sapielha, Grodłowic, Solowij, Tarnowscy, Zamoyscy, Jablonowski, Kumor, Łilpopy, Lubomirski, Marcinków, Münther, Prek, Wielopolski i wielu in. Bez konkurencji wprost była wystawa egzotyki a to: Potockich Alfreda oraz Romana i Józefa, Wodzickiego Jerzego, Zamoyskiego Adama i w. in.

Wreszcie wystawa poznańska, ilościowo wystąpiła najlepiej. Mamy tu parozę sarnich 982, w czem łbów 11, myłkusów 170; wieńców 164, w czem głów 10, myłkusów 9; danieli łopat 24 (1 albinosa głowa); łosi łopat 5 i 3 głowy; niedźwiedzi całych 5, głów 2 i skór 2 z głowami i 10 bez głów; dzików całych 2, łbów 19, szabl 143; żubrów głowy 2; wilków całych 4, łbów 11, skór 13 (trzy czarne); rys 1 — całe 4, łbów 8, skór 6; żbików 2, skór 1; kozice głów 3, rożków 8; guszczów 9, cietrzewi 4 (1 albinos), 2 skrzekoty, 16 orłów, 2 dropie, wiele ptactwa błotnego i wodnego. Zresztą bliższe dane znajdzie czytelnik w mej recenzji z tej wystawy w „Słowie Polskim” nr. 269 z dnia 30 września. Tu muszę sprostować, iż trofea hr. Bielskiego zostały w Poznaniu nagrodzone 4 złotymi tarczami (w katalogu jednak brak tego).

Kończąc na tem, muszę się zastrzedz — iż nie wiem, czy przed rokiem 1918 nie było jakiej wystawy myśliwskiej polskich trofeów w Wielkopolsce lub na Śląsku. Wątpię jednak, czyby Niemcy do takiej wystawy dopuścili. Możliwe, iż w zaborze rosyjskim była jeszcze jaka inna wystawa łowiecka — obok tej w Warszawie w r. 1912. Tak w jednym jak w 2-gim wypadku świadkami mogą być tylko tamtejsi starzy myśliwi i zdobywcy trofeów.

Prof. Rudolf Wacek.

## Przed zawodami Polska — Austria.

Od Lwowianina p. Karola Rosnera, który ze Lwowa wyjechał do Grazu na zawody piłkarskie naszej reprezentacji z austriacką, otrzymaliśmy z Wiednia dwa listy wysłane pierwszy w piątek, drugi w sobotę.

Wiedeń, piątek, 1 bm.

„Po 17 godzinnej jeździe przyjechałem do Wiednia. Pierwsza rzecz, to lektura wiedeńskich dzienników i szukanie za wiadomością o zawodach Polska - Austria. Niestety — piątkowa prasa wiedeńska — ba, nawet Sporttagblatt nie wspomina o tem ani słowem. Dowód, iż sportowa opinia austriacka nie przywiązuje do tego spotkania żadnego znaczenia. Zwracam swe kroki do Związku piłkarskiego przy Thegethoffstrasse 3 i tu mi informują, iż drużyna polska przyjeżdża do Wiednia jutro, w sobotę o godz. 6:40 rano — o 8:10 jadą dalej — wprost do Grazu, gdzie będą mieszkać w hotelu Erzherzog Johann. W drużynie austriackiej zmiana — w miejsce Schwarzer z Criterów grać będzie Katz z Ha koahu, gracz znany nam z jak najlepszej strony. Z drużyną austriacką jadą do Grazu: prezes Związku amat. p. Fikeis, kpt. Janisch, p. Leskowitz.

Jak o naszym spotkaniu głucho w prasie wiedeńskiej, zato o matchu Wiedeń - Berlin, który w niedzielę odbędzie się we Wiedniu całe szpalty! Sporttagblatt daje 1 i pół kolumny. Biorę się do prasy w Grazu, Grazer Tagessport podaje skład naszej drużyny, przyczem naogół bardzo dobrze charakteryzuje naszych graczy. Balcera pod względem biegu porównując do Wesseley'ego, o Martynie pisząc, że najlepszy to black, obaj Kotlarcecy świetni, Reiman powolny lecz świetny strzelec. Reszta po przyjeździe naszej drużyny do Wiednia. K. R.

Wiedeń, sobota 5 bm.

Dziś o 6:45 przyjechała do Wiednia nasza ekspedycja piłkarska na dworzec północny, warszawskim pociągiem pospiesznym. Pech przesładował Makowskiego; wysiadł on w Trzebini i już tam został. Na szczęście jedzie rezerwowo Zwierz. Grać więc będą Domański, Martyna i Bułanów; Kotlarcecy Zwierz; Wypijewski. Nawrot. Reiman, Pazurek, Balcer. Z drużyną przyjechał inajor Loth i p. Krajewski. Możliwe, iż Makowski nadjedzie w południe.

gdź na granicy zostawił dla niego bilet i paszport. Gracze zmęczeni podróżą lecz w dobrych humorach. O 8'10 odjechali nasi do Grazu.

Nareszcie — dzisiejszy Sporttagblatt podaje notatkę, o jutrzejszym matchu;

liczy na pewne nasze zwycięstwo. Wie deficycy mówią o sędziu Fabrisie, że lubi sędziować tak, by gospodarze byli zadowoleni. Zobaczymy. Wieczorem jadę do Grazu razem z drużyną wie-deńską. K. R.

## Polska—Austria 3:1 (1:0).

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Graz. Niedziela 6. X. 1929 r. O godz. 21 otrzymaliśmy od p. Rosnera następujące sprawozdanie z przebiegu gry:

Świetne, zasłużone zwycięstwo Polski, która w każdej linii była lepszą od Austrii. Gdyby nie fatalny błąd boiska, które było szersze i krótsze, wynik stanowczo byłby lepszy i powinien brzmieć 4—5 bramek różnicy. Gra początkowo nerwowa, jednak w 5-tej min. następuje uspokojenie oraz opanowanie nerwów i rozpoczyna się ze strony Polski gra planowa i coraz bardziej naciskająca obronę Austrii. W końcu pr. obr. Austrii Bossak rozmyślnie zatrzymuje piłkę ręką, za co sędzia dyktuje rzut karny, który Martyna w 25 minucie pewnie egzekwuje. Podnieca to cokolwiek graczy Austrii, lecz nieudolny jej atak nie jest zdolny do strzelenia bramki. Ostatnie minuty należą do Polski.

W drugiej połowie, po wspaniałej kombinacji Balcer-Reyman-Pazurek-Nawrót w 6 min. strzela drugą bramkę dla barw Polski.

To powoduje Austrię do rozpaczliwego ataku, który załamuje się na naszych obrońcach, lecz sędzia osadza to jako faul i w 8 min. dyktuje rzut karny — niewyzyskany.

Następuje znowu uspokojenie. Polska coraz bardziej napiera, trzecia bramka wisi w powietrzu i z kombinacji Nawrót-Wypijak-Pazurek strzela

3-cią bramkę w 30 min. Zwycięstwo Polski zdecydowane. Widownia czeka już tylko na honorową bramkę Austrii. I rzeczywiście w 37 min. następuje nieporozumienie między naszymi obrońcami, wykorzystane przez pr. łącznika Austrii.

Stan 3:1 pozostaje nie zmieniony mimo iż ostatnie minuty należą bezwzględnie do Polski.

Rogów 6:1 dla Polski. Sędzia p. Fabris bardzo często wydawał mylne orzeczenia przeciwko Polsce. Widzów 4000. Niewidziany dotąd rekord widzów w Gracu.

Same zawody stały na dość niskim poziomie, zwłaszcza pod względem techniki. Ataki słabo przeprowadzane, gra ostra, lecz fair. W drużynie Polski świetna obrona, w pomocy bezkonkurencyjny Kotlarczyk, duszą ataku Nawrót. Reszta graczy bardzo ambitna i pracowita. Całość dobra, zrównowazona.

W drużynie Austrii dobra obrona, słaba pomoc i kompromitujący atak.

Przed zawodami odegrano hymny narodowe, które publiczność wysłuchała stojąco, poczem drużynie polskiej wręczono kwiaty. Obecnie godz. 9-ta wieczorem rozpoczyna się bankiet, na który obok drużyny polskiej i dwu przedstawicieli PZPN, zaproszono również przedstawicieli prasy lwowskiej.

## Zawody motocyklowe: „Pogoń za lisem“.

Małopolski Klub Motocyklowy zorganizował w dniu wczorajszym przedpołudniem polowanie na „lisa“, według wzorów angielskich. Interesująca ta impreza polegała na odszukaniu lisa, który uciekając znaczył drogę papierkami, często myląc i zacierając swój ślad.

Na starcie przy rogatce stryjskiej stanęło 12 maszyn. Trasa przechodziła polnemi ścieżkami przez Persenkówkę, Wolkę, Kulparków, Skniłów, Lewandówkę, Rzęsne Polska do Brzuchowic, gdzie w restauracji Paara był ukryty „lis“: p. Kustanowicz. Trasa wynosiła około 50 km. Wyniki są następujące: Lisa pierwszy odkrył p. Wittman, z

p. Olearczykiem w przyczepce w czasie 99 min., na FN-nie 500 cm. 2) p. Pawłowski na Arielu 1 g. 42 m., 3) p. Skąbniewski na FN. 1 g. 50 m, 4) p. Rudnicki na Arielu z p. Łopatyńskim w przyczepce, 5) p. Tomaszewski na BSA, 6) p. Pawlikowski na Arielu z p. Lotczkową w przyczepce. 7) p. Rudawski na Arielu, 8) p. Krasiniński na FN, 9) dr. Kemula z p. Zawidowskim. P. Kustanowicz (lis) przebył trasę w czasie 95 min.

Wzorowa organizacja zawodów spooczywała w wytrawnych rękach prezesa Małopolskiego Klubu Motocyklowego p. kpt. Romana Loteczki.

## Piłkarstwo we Lwowie.

Pogoń — Ukraina 8:1 (3:0). Przez cały przeciąg gry zaznacza się przewaga Pogoni dla której bramki strzelili w pierwszej części Myszowski 2 i Hanke z karnego. Po przerwie Ukraina nie wytrzymuje tempa. Pogoń opanowuje zupełnie boisko i strzela przez Myszowskiego i Maurera po dwie, a przez Zimera jedna bramkę. W Pogoni dobry atak za wyjątkiem Maurera, który jest stanowczo za wolny przez co urywa wszelkie akcje. Pomoc dobra, podaje jednak do ataku za silnie i mało celnie.

W Ukrainie zawiodła obrona i Łysyk w napadzie. Sędzia p. Przestrzelski dobry. Widzów 2000.

Lechia — Czarni 2:0 (0:0). W pierwszej części gra nudna, Zmienne ataki likwiduje obrona i bramkarze. Po przerwie Lechia z wolna uzyskuje przewagę i strzela przez Kruka dwie bramki w 15 i 18 minucie.

Lechia górowała nad Czarnymi, startem do piłki, ambicją i lepszym zgraniem. Z Lechii najlepszy Pajak w obronie i Kruk w napadzie, skrzydła

słabsze. — U Czarnych nie widać pomocy. Wprawdzie cofnięcie Piłata na dawną pozycję wzmocniło pomoc to jednak mimo dobrej gry obrony i pomocy gra ataku się nie klei. Centr Ostrowskiego niema komu wykorzystać, a trójka kombinuje zbyt wolno. Bramkarz Bezpałka dobry, winy puszczonych bramek nie ponosi. Sędziował słabo pan Przybylski. Widzów około 500.

Switez — Biały Orzeł 2:2 (1:1). Decydujące zawody o wejście do kl. A, mimo dwukrotnego przedłużenia nie dały rezultatu. Sędzia p. por. Usarz przerwał zawody z powodu zapadających ciemności. Bramki strzelili: dla Switezi Cielicki i Teliczek, dla Białego Orła Kamński i Dzieciotowski. Widzów około 1000. Lechia II. — Wisła 5:1 (2:0). Zaw. tow. Sędzia p. Kmicieński.

Rekord — Metal 3:3 (2:1). Zawody tow. Sędzia p. Schleier.

Stanisławów. Rewera — Stanisławów 5:2 (2:1), zaw. o puchar m. Stanisławowa. Sędzia p. Czuczewicz.

## Zawody strzeleckie ZOR.

Zawody Związku Oficerów koło Lwów odbyły się w niedzielę dnia 6 października na strzelnicy wojskowej przy nadzwyczaj pięknej pogodzie. Zawody zaszczytli swą obecnością p. gen. Czuma z mjr. Cieszkowskim.

Wyniki strzelania na odległość 50 m. z broni małokalibrowej długiej: 1) miejsce kpt. rez. Zygmunt Bereźnicki, 2) miejsce ppor. rez. Leon Kiczek, 3) miejsce por. rez. Dr. Jan Lubaczewski.

Na odległość 200 mtr. z broni wojskowej długiej: 1) kpt. rez. Zyg. Bereźnicki, 2) por. rez. Górecki, 3) mjr. rez. Dr. Cygan Józef.

Obecnych przywitał prezes ZOR, ppłk. Z. Hozzowski. — Zwycięzcom rozdano nagrody w żetonach mjr. rez. Krynicki.

Z ramienia wojska kierował zawo-

dami por. Cimura, oraz z ramienia Z. O. R. por. rez. Bolesław Dąbrowski. Organizacja zawodów bez zarzutów pierwszorzędna.

Przechodząc do oceny poszczególnych strzelców musimy zauważyć, że z wyjątkiem kpt. rez. Bereźnickiego zdradzają wszyscy zawodnicy brak treningu, co należy nadrobić ze względu na świetny materiał. ZOR, organizując powyższe zawody przyczynia się w wielkiej mierze do podtrzymania ducha wojskowego członków Z. O. R. Należy życzyć Związkowi Ofic. Rezerwy ażeby powołana do życia sekcja sportowa rozwijała się jaknajpo-myślniej oraz jaknajwiększa ilość członków ZOR. brała udział w życiu sekcji sportowej.

## Kronika sportowa.

### PILKA NOŻNA W KRAJU.

Warszawa. Polonia - Ruch 3:2 (2:1). Zawody o mistrzostwo Ligi. Bramki strzelili dla Polonii Ałaszewski, Suchocki i Szczepaniak, dla Ruchu Peterek i Buchwałd. Gra ostra i brutalna. Sędzia p. Nawrocki z Poznania.

Łódź. Łódź - Kraków 2:0 (1:0) Zawody międzymiastowe. Bramki dla Łodzi strzelił Król. Skład Krakowa osłabiony. Niezasłużone zwycięstwo Łodzi. Sędzia p. Walczak z Warszawy.

Kraków. (cs) Cracovia - S. K. Żidenice 6:2 (2:1) Bramki dla Cracovii strzelili Kałuża i Kozek po 3. Rusinek i Kubiński. Dla S. K. Żidenice (Czechosłowacja) Klima.

### ZAWODY O WEJŚCIE DO LIGI.

Poznań. Legia (Poznań) - Marymont (W-wa) 4:1.

Kraków. (Podgórze (Kraków) - RKS. (Radom) 4:1.

Król. Huta Polski G. Śląsk - Niemiecki G. Śląsk 1:0 (0:0). Zawody w piłce nożnej. Bramkę strzelił Lamusik.

### MATCH LEKKOATLETYCZNY POLONIA - WARTA

rozegrany w Poznaniu przyniósł zwycięstwo Polonii (W-wa) w stosunku 66:64 pkt. Podczas tych zawodów Heliasz (Warta Poznań) ustanowił nowy rekord Polski w rzucie kulą: 14'43 m.

### NADZWYCAJNE WALNE ZGROMADZENIE LIGI.

Odbyte w dniu przedwczorajszym nadzwyczajne walne zgromadzenie Ligi i P. Z. P. N-u wybrało nowy zarząd w następującym składzie prezes mjr. Izdebski, wiceprezesi: min. Matuszewski i red. Laskowicki, sekretarz Dancygier, skarbnik, Kartyka, kierownik WG. i D. mir. Piasecki.

### MIEDZYNARODOWE MATCH'E HAZENY.

Warszawa. Czechosłowacja - Łódź 10:2 (8:2). — Czechosłowacja - Warszawa 15:2.

## Zjazd starszyny legjonowo-strzeleckiej.

Wczoraj w godzinach południowych odbyło się w lokalu Związku Legjonowo - Strzeleckiego przy ul. Gródeckiej zjazd starszyny legjonistów i strzelców w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, wyższych urzędów, stowarzyszeń i organizacji społecznych, wśród których znajdowali się gen. Gołuchowski, gen. Dowoyno Sołohub, szef szt. DOK. VI. pułk. Niezabykowski, nac. Rogowski, sen. Zakszewski, prez. Pollak, st. gr. Klotz, star. Eckhardt, dr. Zaleski prez. Zw. ofic. rez., dr. Nowak - Przygodzki prez. Obrońców Lwowa, pułk. Baczyński, Pawłowski prez. Zw. Wysłużonych Wojskowych i wielu innych. Z posłów Bezpartyjnego Bloku byli obecni na zjeździe sen. Zakszewski, dr. Polakiewicz, dr. Stroński, Sanojca, Mazurkiewicz i dr. Wojciechowski.

Zebrańie zagal prez. Schmal, który powitał przedstawicieli władz i oddał

głos pos. Polakiewiczowi, który omówił sytuację polityczną. Zasadnicze momenty tego referatu pokrywają się z przemówieniem wygłoszonym na akademii.

Następnie przemówił pułk. Minkowski z Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego zwracając uwagę na moment zbliżającej się jeszcze raz rozgrywki z tymi „dla których największą niespodzianką była niepodległość Polski“.

Po tym referacie wygłosił prez. Schmal referat organizacyjny, dotyczący spraw wewnętrznych Związku. Przedpołudniowe obrady zakończyły się sprawozdaniami oddziałów prowincjonalnych.

W godzinach wieczornych uczestnicy Zjazdu wzięli udział w Akademii poselskiej w ratuszu i wspólnej wieczery w Hotelu Krakowskim.

## Wielka międzynarodowa konferencja kolejowa w Warszawie.

W najbliższym czasie odbędzie się w Warszawie wielka europejska konferencja rozkładów jazdy, do której nasze władze kolejowe przygotowują się już od dłuższego czasu. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele wszystkich zarządów kolejowych, spodziewany jest również przyjazd delegacji sowieckiej, chińskiej, mandżurskiej i japońskiej. Ogółem przybędzie około 260 delegatów.

Obrady konferencji odbywać się będą w Resursie obywatelskiej, zaś uroczyste otwarcie nastąpi w sali rady miejskiej. Porządek obrad jest bardzo obszerny, — zgłoszono około 360 wniosków. Dwie najważniejsze kwestie, które najbardziej absorbują obradujących, tj. sprawa rozkładu jazdy Orient Expressu i Siplon - Expressu zostały wyodrębnione i obrady w tej sprawie rozpoczną się już 17 bm.

# Wiadomości bieżące.

**7**  
października  
1929

**Poniedziałek**

Justyny p.  
Jutro: Brygidy  
Wschód słońca 5:48  
Zachód 17:08

## TEATR WIELKI.

Poniedziałek o godz. 7.30 „Wielki Kram”, przedstawienie „Teatru Premier”.  
Wtorek o godz. 7.30 „Wielki Kram”, przedstawienie „Teatru Premier”.

## TEATR MAŁY.

Poniedziałek o godz. 7.30 „Murzyn Warszawski”. (Tani dzień, 50 proc. zniżki.)  
Wtorek o godz. 7.30 „Mysz kościelna”.

## KINOTEATRY.

APOLLO: „Girls' Paryża” w gł. roli Suzy Vernon.  
CASINO: „Władczyni miłości”.  
COLOSSEUM: „Szczero-złoty wąwóz”.  
CHIMERA: „Z pamiętnika kawalera”.  
FATAMORGANA: „Policmaister Tagiejew”.  
KOPERNIK: Emil Jannings we filmie „Grzechy ojców”.  
LEW: „Port marzeń”.  
MARYSIENKA: Emil Jannings we filmie „Grzechy ojców”.  
PALACE: „Harakiri”.  
PASAZ: „Zemsta Hiszpana”.  
STYLOWE: „Kiki” — Tancerka z Folies Bergeres. II. „Zdeptany honor”.

==□==

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa Dzieł Sztuki artystów malarzy St. Matzkego, Fr. Taubesa, I. Trusza, oraz grafika St. Szwarca z Krakowa. Otwarta codziennie od 10 do 15 popoł.

==□==

— Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy ciąg powieści Fr. Boulet pt. „Nieznana wyspa czyli siedm „tragicznych” nocy Walentyny”.

==□==

— „Wielki Kram”, rozgłośna komedia Shaw'a, doznała na wczorajszej premierze jaknajgorzejszego przyjęcia przez wypełniającą po brzegi widownię Teatru publiczność, która śledziła z najwyższym entuzjazmem i zachwytem przeciekawy tok akcji, zaprawionej wytworną satyrą na najaktualniejsze dziś problemy polityczne i społeczne. Każdemu opadnięciu kurtyny towarzyszyły niemiłkające oklaski, którymi w nagrodę darzono wirtuozowską grę Junoszy Sępowskiego, doskonałe kreacje Mazarekówny i Kuniny, jakoteż całego, świetnie zgranego zespołu. Następne przedstawienia tej atrakcyjnej sztuki odbędą się nieodwołalnie jeszcze tylko dziś w niedzielę, poniedziałek (7-go) i wtorek (8-go), poczem „Teatr Premier” wyjeżdża na tournée po całej Polsce.

— „Proces Mary Dugan”. Rozprawa sądowa w 3 aktach Bayarda Veillera, w przekładzie Emila Haberskiego, ukaże się w najbliższych dniach jako pierwsza w bieżącym sezonie premiera Teatru Małego. Sztuka ta, nieschodząca z repertuaru Teatru Letniego w Warszawie od 2 miesięcy, gdzie grana jest codziennie przy wysprzedażnym teatrze, będzie się niezawodnie cieszyć równorzędnym powodzeniem i w naszym teatrze. Tak prasa warszawska jak i zagraniczna entuzjastycznie wyraziła się o wybitnych walorach scenicznym tego głośnego dziś na wszystkich scenach europejskich utworu scenicznego. Na scenie naszej realizacja tej sztuki otrzymała jaknajstaranniejsze opracowanie reżyserskie, które leży w niezawodnych rękach Edwarda Zyteckiego, oraz pierwszorzędną obsadę, złożoną z najwybitniejszych sił zespołu dramatycznego Teatrów Miejskich. W roli Mary Dugan wystąpi p. Malanowicz-Niedzielska, wybitnie utalentowana artystka, którą teatr lwowski pozyskał ze sceny Teatru Narodowego.

==□==

— Inauguracja roku szkolnego w Przysposobieniu Wojskowym. Na boisku 40 pp. odbyła się w dniu wczorajszym inauguracja roku szkolnego w Przysposobieniu Wojskowym. W uroczystości inauguracyjnej wzięło udział około dwa i pół tysiąca młodzieży żeńskiej i męskiej. Gen. Czumię złożył najpierw raport mjr. Baszniak, niestrudzony i tak piękne wyniki w Przysposobieniu Wojskowym osiągający kierownik drużyny, w tej organizacii

## P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go października b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi **6 zł. 30 gr.**

## Srebrne gody Sokola IV.

Od dwóch dni dzielnicą Łyczakowska tętni jakimś żywszym życiem — ruch na niej niezwykły zapanował, odświętne szaty mieszkańiec przywdział. I nie dziw. Oto gniazdo ukochanej dzielniczycy Łyczakowskiej z dumą przez nią szaficem zwany Sokół IV. obchodzi 25-letni jubileusz swego istnienia. Więc krzątają się mieszkańcy Łyczakowa, aby tę chwilę jaknajlepiej uczcić, gości godnie przyjąć, gniazdo jaknajładniej przyozdobić. I tonie piękny gmach w świetle setek różnokolorowych lamp, spowity festonami i chorągiewkami. A nad wejściem ozdobny transparent, witający gości i wskazujący im datę jubileuszu.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się w sobotę rano nabożeństwem żałobnym za dusze zmarłych członków Sokola IV.

Wieczorem piękna sala Sokola IV. zapełniła się członkami i zaproszonymi gośćmi. Prócz starszyny sokolej z dr. Małaczyńskim, Czaykowskim, dr. Borowcem, oraz prezesów i delegatów gniazd lwowskich, przybyli delegaci z Sanoka, Jaworowa, Komarna, Chodorowa, Sambora, Stryja, Bóbrki, Kołomyj, Gródka, Zagórza, Tarnopola, Czortkowa i t. d., przybył kom. dr. Nadolski, delegaci stowarzyszeń i organizacji, aby wziąć udział w uroczystym wieczorze jubileuszowym.

Po odegraniu przez orkiestrę Sokola IV. „Wieńca pieśni polskich”, zabrał głos wiceprezes Smolicki i w gorących słowach skreślił dzieje Sokola IV.

Na dalszą część bardzo podniosłego programu złożyły się produkcje chóru drukarzy pod batutą p. Kinałskiego, ćwiczenia gimnastyczne sokolów i sokolic, produkcje na skrzypcach dyr. Pańkowa i deklamacje Limanowskiego i inż. Benedyktowicza. Wieczór zakończono obrazem żywych osób układu mistrza Wygrzywalskiego.

W dniu wczorajszym członkowie Sokola IV, innych gniazd lwowskich i prowincjonalnych zebrał się w gmachu jubilat, skąd pochodem z orkiestrą na czele udali się na uroczyste nabożeństwo w kościele św. Antoniego. Mszę św. odprawił ks. kan. Dubiel, który następnie wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe.

W południe znów zapełniła się pięknie przystrojona sala Sokola IV.

sformowanych. Po nabożeństwie mjr. ks. Truszkowski wygłosił do tak tłumnie zebranej młodzieży porywające kazanie o obowiązkach młodzieży wobec Państwa. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego mjr. Baszniak a wraz z nim zebrane oddziały młodzieży wzniosły okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Zakończyła piękną uroczystość defilada przed gen. Czumą, odbyta na ul. Kochanowskiego.

— Z Odrodzenia. We wtorek dnia 8 października hr. o godz. 7 wieczorem odbędzie się na Politechnice w 2 sali (parter) zebranie informacyjne - dyskusyjne dla nowowstępujących. Referaty wygłoszą: inż. K. Wierzechyński „Charakter studiów politechnicznych”, Mr. K. Malko „Organizacja życia akademickiego”, kol. St. Świeżawski „Praca wychowawcza”. Wstęp wolny. Obecność członków i kandydatów obowiązkowa.

— Wycieczka oficerów rezerwy do Paryża odbędzie się od 5 do 18 listopada br. Uczestniczyć w niej mogą oficerowie rezerwy i czynnej armii wraz ze swymi ro-

dzinami. Koszt uczestnictwa z przejazdem koleją z Poznania do Paryża oraz z Paryża do Hawru i z Hawru do Gdyni wynoszą kl. III 550 zł., klasa II 650 zł. Ostatni termin zapisów upływa z dniem 15 października. Ze względu na określoną liczbę uczestników należy zgłaszać się natychmiast wysyłając równocześnie załączkę 200 zł. pod adresem biura podróży „Orbis”, Łódź, ul. Andrzeja 5, gdzie można otrzymać prospekty wycieczki z dokładnym programem.

==□==

Przybyli między innymi prezes Związku sokolego hr. Zamoyski ze starszą sokolą, delegat województwa Leurman, ks. kan. Dubiel, pułk. Wesołowski, dr. Poratyński, wizytator Wańczura, delegat Mgtu r. Łaba, delegacja Hallerczyków, Tow. przedmieścia Łyczakowskiego z p. H. Pelczarskim, delegaci Organizacji Narodowej, Gwiazdy, Skaty, przedstawiciele prasy i t. d.

O godz. 11:30 zjechał przed gmach prez. Neumann z małżonką, któremu naczelnik Napiórkowski złożył raport. Gdy goście zajęli miejsca zabrał głos wicepr. Smolicki, a powitawszy gości i naczelnictwo sokole złożył prez. Neumannowi podziękowanie i hołd za jego 25-letnią pracę oraz życzenia dalszej pracy w czerstwym zdrowiu. Mówca zakończył okrzykiem na cześć Sokola IV i jego prezesa, a orkiestra odegrała marsza sokolego. Następnie dr. Wolańczyk wygłosił aktualny referat „o celach i zadaniach sokolstwa w dobie obecnej”. Po tym referacie, nagrodzonym burzą oklasków, p. Green - Skazowa odśpiewała kilka pieśni, zbierając liczne, a zasłużone oklaski.

Z kolei zabrał głos prezes Związku hr. Zamoyski, który w serdecznych słowach złożył życzenia z okazji srebrnych godów Sokola IV, a zwróciwszy się do prez. Neumana życzył mu, aby długie lata jeszcze z takim pożytkiem przewodził gniazdu.

Przemawiali jeszcze prezes dzielniccy małopolskiej dr. Małaczyński, który wręczył Sokolowi dyplom uznania, prezes okręgu Czaykowski i prezes Sokola Macierzy dr. Borowiec.

Po odczytaniu szeregu listów i telegramów, a między innymi bardzo serdecznego listu od ks. arc. Twardowskiego, przemawiali jeszcze pp. Opięński i Bogdanowicz, i delegat Hallerczyków, poczem wręczono odznakę pamiątkową członkom założycielom.

Uroczystości jubileuszowe zakończyły się wieczornicą, gdzie przy stołach zasiadło około 250 osób. Szereg toastów rozpoczął wicepr. Smolicki wznosząc zdrowie gości. Wieczornica, na której panował nastrój nadzwyczaj serdeczny zakończyła się ochoczymi taniami.

cę życia całego, i że uрониć nad mogiłą człowieka, co życie idej poświęcił. Pogrzeb śp. Alojzego Waleka był olbrzymią i poważną a cicha i rzewna manifestacją żałobną. Po odprawieniu modłów przez kler w krypcie OO. Bernardynów, trumnę ze zwłokami nieżalowanego druha wzięli na ramiona sokoli i złożyli na rydwanie żałobnym, pokrytym wieńcami i kwieciami i ruszył olbrzymi pochód żałobny. Otwierały go liczne oddziały sokolów i sokolic, ze sztandarami, z orkiestrą na czele. Obok rydwanu straż honorową pełnił sokoli. Za rydwanem żałobnym, za rodziną postępowała starszyna sokola z hr. Zamoyskim na czele, reprezentacji władz i instytucji i najwybitniejsze osobistości naszego miasta, a za nimi tysiączne rzesze publiczności. Nad otwartą mogiłą pożegnał Zmarłego imieniem sokolstwa dr. Małaczyński a imieniem „Sokola Macierzy” dr. Borowiec, oddając w serdecznych słowach hołd członkowi, co przez lat blisko 50 dla sokolstwa pracował, Sokolowi wiernie służył ideę jego propagował. I wśród ciszy cmentarnej rozległy się słowa komendy i pochyliły się sztandary, sokolstwo oddało hołd zasłużonemu druhowi, a na świeżą mogiłę padła niejedna łza serdecznego żalu i smutku wielkiego, bo zacności wielkiej i szlachetności człowieka całunem swym objęła.

==□==

— Zwłoki samobójcy w krzakach kleparowskich. Na polach kleparowskich obok prochowni znaleziono wczoraj w krzakach zwłoki mężczyzny, liczącego około 22 lat, który popełnił samobójstwo przez powieszenie się, przyczem sznur nie wytrzymał ciężaru i urwał się, wobec czego zwłoki denata upadły w krzaki. Jak dochodzenia wykazały, osobnikiem owym był niejaki Roman Wasyliszyn, robotnik, zamieszkały przy ul. Błonnej l. 4. Wedle oświadczenia jego ojca, denat popełnił samobójstwo z powodu braku pracy.

— Wielkie włamanie sklepowe. Nie-wyśledzeni sprawcy włamali się wczoraj rano przez wybitcie dziur w ścianie do sklepu bławatnego Józefa Hechta przy ul. Zamarstynowskiej l. 20 skąd zabrali większą ilość różnej materii niestwierdzonej na razie wartości.

— Występ Łodzian we Lwowie. Policja przytrzymała wczoraj Zygmunta Juszczyka, Henryka Hellera zamieszkałych w Łodzi, w chwili gdy oferowali przechodniom kupno złotego sygnetu.

— Aresztowani awanturnicy. Policja aresztowała wczoraj braci Leona i Zygmunta Finkelsteinów, którzy wywołali wielką awanturę w „Piekielku” przy ul. Piekarskiej l. 2, poczem jeden z nich targnął się na posterunkowego, który tracony upadł i zwichnął rękę.

==□==

## BIBLIOTEKA ZESPOŁU STU

1. **Wacław Mejbaum:** Podstawy Zł. narodowego myślenia . . . 1<sup>—</sup>
2. **Stanisław Kupczyński:** System Henryka Forda . . . 1<sup>—</sup>
3. **Aleksander Domaszewicz:** Oblicze polityczne Zespołu Stu 0<sup>50</sup>
4. **Tadeusz Bigo:** Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej . . . 0<sup>80</sup>
5. **Kazimierz Zakrzewski:** Nacjonalizm St. Brzozowskiego . . . 0<sup>30</sup>
6. **Mękowski Stefan:** Zagadnienie zmiansi ustroju . . . 0<sup>80</sup>
7. **Uhma Stefan:** Zagadnienia gospodarcze . . . 1<sup>50</sup>
8. **Wacław Mejbaum:** O ideologii nby narodowej . . . 0<sup>30</sup>
9. **Kazimierz Zakrzewski:** Jerzy Valois, uczeń Sorela . . . 0<sup>80</sup>

### DO NABYCIA

**W KANTORZE „SŁOWA POLSKIEGO”**  
LWOW, ZIMOROWICZA 15, TEL. 14-27.  
oraz  
**W KSIĘGARNI TSL. LWOW BATOREGO 32.**

# Radjofon.

Poniedziałek, 7 października.

Warszawa (141) godz. 12.05 i 16.40: Muzyka płyt gramofonowych. — 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomii”. — 19.25: Muzyka płyt gramofonowych. — 20.30: „Zemsta nietoperza” operetka Straussa. — 23: Muzyka lekka z „Oazy”. — Kraków (312) godz. 17.15: „Prady religijne w Anglii” wygl. dr. Z. Bastgen. — 19.25: „Europa przed stu laty” wygl. dr. A. Brossowa. — 20.05: „Balony do sterowania a ostatni lot dookoła świata” wygl. prof. L. Wygrzywalski. — Poznań (334) godz. 18: Koncert muzyki słowiańskiej. — 19.30: „Kultura Wielkopolski” recytacje. — Katowice (408) godz. 16.15: Program dla dzieci. — 17.45: Koncert popularny. — 19.05: Harmonijki ustne. — 20: „Trud i czyn Wojciecha Bogusławskiego” wygl. M. Orlicz. — Wilno (385) godz. 19.25: „Co dzieje się w Wilnie?” wygl. prof. M. Limanowski. — Budapeszt (550) godz. 21: Wieczór Mozarta. — Turyn (274) godz. 21: Koncert symfoniczny. — Wiedeń (516) godz. 20: „Coeur Dame” opera Roehra. — Langenberg (473) godz. 20: Koncert z Tonhalle w Duesseldorfie. — Berlin (418) godz. 20.10: Koncert symfoniczny. — Monachium (533) godz. 21.15: Koncert kameralny.

Wtorek, 8 października.

Warszawa (141). Godz. 12'05 i 16'15 Muzyka płyt gramofonowych. — 17.45 Koncert popularny. — Kraków (312). Godz. 19.20: „Drogi rozwoju lotnictwa światowego i polskiego” wygl. mjr. J. Gilewicz. — Poznań (334). Godz. 19.15: Interludjum muzyczne. — 10'50: Transmisja z Opery poznańskiej. — 23'15. Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada”. — Katowice (408). Godz. 17'15: „Współczesna powieść kryminalna” wygl. dr. Wilim Francis. — Wilno (385). Godz. 10'05: Humoreska lotnicza. — 23. Spacer detektorowy po Europie. — Daventry (479). Godz. 20: „Faust” opera Gounoda. — Paryż (1725). Godz. 21'35: „Trubadur”. — opera Verdi'ego. — Rzym (441). Godz. 21: „La Navarrese” opera Massenet. — Wiedeń (516). Godz. 19'30: Koncert symfoniczny. — Lipsk (259). Godz. 20: Wieczór poświęcony Paganini'emu. — Langenberg (473). Godz. 20'30: „Zygfryd” — opera Wagnera. — Stuttgart (360). Godz. 21'15: „Spisowy koń” opera Auber.

==□==

## OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ  
12 groszy za wyraz

WSZELKIE roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie. wykonuje najstaranniej Dąbrowski — Rozwarszewski, Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 2. 8842

ZAMIENIĘ 4 pokoje pełny komfort, Ujejskiego na 4-5 pokoi pełny komfort, Nabelaka Listopada i okolica. Zgłoszenia Okulskiego 8, na prawo 11-12 rano. 8756

NAJTANIEJ koldry, koce materace, poduszki, prześcieradła, poszewki, sienniki poleca **Kazimierz Skibiński** Lwów, Kopernika 4, — telefon 51-10. Tylko naprzeciw Szkołwrona 8683 Pensjonatom i zakładom 10% opustu.

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Marjański 5. 8612

Okazyjna sprzedaż wprost od właściciela kamienica II p. we Lwowie przeszliczne położenie do południa wolne mieszkanie 7 pokoi. Wiadomość „Lamus” Romanowicza 10. Pośrednicy wykluczeni. 8708



Cyrkle i grafiony precyzyjne poleca firma „SARMACJA” Lwów, Akademicka 8. Tel. 48-74. 8571

# ŚWIAT CHWALI Baterje anodowe AMMON

...muszę zaznaczyć, że twierdzenie Panów o dobroci ich baterji anodowych jest najzupełniej uzasadnione. Nigdy i z żadnej baterji anodowej nie byłem tak zadowolony, jak z baterji „Ammon” wyrobu firmy „Tęcza”.

Biszczka, dnia 18. IX. 1929.

8564

...równocześnie nadmieniam, że z baterji anodowych „Ammon” jestem bardzo zadowolony, gdyż pod każdym względem są bez zarzutu i przewyższają swą jakością wszystkie inne baterje. Baterje W. Panów poleciłem w gronie swych znajomych, którzy są również z nich zadowoleni.

Luck, dnia 27. VI. 1929.

Marjan Klajner.

Ceny loco Kraków	60 v.	90 v.	100 v.	120 v.
„Tęcza”, Czarnowiejska 72. zł.	5	12.50	13.50	16

Godnym zaufania wysyłamy bez zaliczki.

## Ogłoszenie przetargu.

Kwatermistrzostwo 6 Dywizjonu Samochodów we Lwowie zakupi w drodze nieograniczonego przetargu około 60.000 kg. ziemniaków jadalnych z natychmiastowym terminem dostawy oraz odda dostawę mięsa wołowego na okres 3 miesięcy.

Reflektanci wniosą swoje oferty przy których załączą wadium w wysokości 200 zł. do tut. Kwatermistrzostwa.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 12 bm.

Bliższych informacji można zasięgnąć u Oficera żywnościowego ul. Janowska 120, pokój Nr. 24 w godzinach między 10-12.

Kwatermistrzostwo tutejsze zastrzega sobie zupełnie wolną rękę w wyborze i cenie ofert.

8853

Kwatermistrz 6 Dywizjonu Samoch.  
Wybranowski Kpt.

IZADORA DUNKAN.

53)

## Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.

(Ciąg dalszy).

To przesiadywanie przez wiele godzin w pracowni doprowadzało mego impresaria do rozpacz. Bezustannie namawiał mnie, żebym w końcu zdecydowała się na tournée. Jęczał, pokozując mi dzienniki, w których pisało, że w Londynie i innych wielkich miastach naśladowują moje kostiumy, moje tańce, ba nawet moje niebieskie dra perje, że naśladowanie jest uważane wszędzie za bardzo oryginalne i cieszy się ogromnym powodzeniem.

Ale jego rozpacz doszła do szczytu, kiedy z początkiem lata oznajmiłam, że cały sezon pragnę spędzić w Bayreuth, aby nareszcie u źródła zapoznać się z twórczością Wagnera. A kiedy pewnego dnia odwiedziła mnie wdowa po Ryszardzie Wagnerze, tego postanowienia już nie przelać nie zdołało.

Żadna z kobiet, jakie znałam nie posiadała takiej kultury umysłowej i nie

wywarła na mnie takiego wrażenia, jak Cosima Wagner. Była to imponująca postać: miała rzadkiej piękności oczy, nieco zanadto jak na kobietę wydumakany nos i wysokie czoło, z którego promieniowały myśli. Orjen towała się w najbardziej zawiłych zagadnieniach filozoficznych i znała na pamięć każdą frazę, muzyczna i każda nutę z kompozycji swego męża.

Z wielkim uznaniem mówiła o mojej sztuce, i gorąco ją chwaliła, a potem zaczęła mi opowiadać o negatywnych zapatrywaniach Wagnera na balet i kostiumy baletowe o tem jak jego zdaniem powinny być wystawione „bachanalje” w Tannhäuserze” i „taniec kwiatowych dziewic” w Parsifalu, a w końcu narzekła, że balet zaangażowany wówczas na sezon do Bayreuth nie potrafi urzeczywistnić tych jego marzeń. W końcu zapytała mnie, czy nie zgodziłabym się wystąpić w Tannhäuserze. Ale tu były pewne trudności: moje zapatrywania nie pozwalały mi występować razem z baletem, gdyż wszystkie jego ruchy obrażały moje poczucie piękna; robiły na mnie wrażenie czysto mechanicznych i trywialnych.

„Dlaczegoż nie istnieje jeszcze moja szkoła! — zawołałam w odpowiedzi

na jej prośbę, — dopiero jak ją stworzę, będę mogła przywieźć do Bayreuth tłum nimf, faunów, satyrów i gracji takich, o jakich marzył Wagner. Cóż mogę sama stworzyć? Ale w każdym razie przyjadę! Przyjadę i będę usiłowała przynajmniej odtworzyć miękkie, łagodne fuchy trzech gracji które już widzę w swojej wyobraźni.

### ROZDZIAŁ XV.

Przyjechałam do Bayreuth w maju — w cudowny wiosenny poranek i zamieszkałam w hotelu „Czarny Orzeł”. Jeden z moich pokoi był tak wielki, że mogłam kazać ustawić fortepian i przeznaczyć go na pracownię. Codziennie dostawałam zaproszenie do willi Wahnfried; bywałam tam na śniadaniach, obiadach, albo na wieczornych przyjęciach. Cosima Wagner przyjmowała z prawdziwie królewską gościnnością: codziennie zasiadała do kolacji kilkanaście osób. Przy stole zawsze przezydowała „Frau Cosima”, pełna godności i taktu, a jej gościmi bywali najwybitniejsi ludzie Niemiec, malarze, muzycy, a często księżęta, arcyksiężęta i koronowane głowy wszystkich krajów.

Ciało Ryszarda Wagnera spoczywa

KILKA pięknych jadalni i sypialni wiedeńskich, gabinet mahoniowy okazjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, firma Markiewicz, sklep korzenny- 8741

## MEBLE

wszelkiego rodzaju, solidne najtaniej w SPÓŁCE RZEMIOSŁ KRAJOWYCH dawn. Miejska Wystawa plac Halicki 10 (dziedzinec). 7762

FUTRA Świnki, kurtki, raglany, Trench, coaty, palta, wierzchy do futer, ubrania, wykonujemy za gotówkę i na raty podług najnowszych żurnali angielskich z własnych i powierzonych materiałów. Ceny konkurencyjne.

Pierwszorządna firma krawiecka **KRZANOWSKI I KLUK** Lwów, Pasaż Hausmana 1. 7072

POSADY POSZUKIWANE  
5 groszy za wyraz.

Biuro Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 446, poleca: oficjalistów, nauczycielki, bony, pielęgniarki, gospodynie dworskie, kucharzy, wykintne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 7696

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE  
10 groszy za wyraz

Dwa duże, ładne słoneczne pokoje wraz z kuchnią w Zimnej Wodzie, trzy minuty od stacji kolejowej za czynnem miesięcznym zaraz do wynajęcia. Oglądać można Willa „Nasza” Zimna Woda w uliczce naprzeciw restauracji Oleksowa

4 POKOJE z komfortem za rocznym czynszem zaraz do wynajęcia. Wiadomość Kochanowskiego 110. 8704

NAUKA I WYCHOWANIE  
10 groszy za wyraz.

AKADEMIK przyjmie lekcje na wyjazd. Zgłoszenie „Akademik” do Administracji. 8743

LOEPFLER nauczyciel tanców wraca do Lwowa 1-go listopada. O rozpoczęciu kursu doniosą afisze i dzienniki. 8717

ROZNE DONIESIENIA  
10 groszy za wyraz.



DROGERIA

Józefa Koleżańskiego

ul. Batorego 34 a, poleca

szczotki rozmaite, rogózki, masę podługową, oleje i smary techniczne, środki na tępienie owadów i pasożytów. Wody i sole mineralne i t. p. artykuły drogerijne go spudarcze. 8609